Dutka, J., *Wpływ realizacji geopolitycznej koncepcji Międzymorza na bezpieczeństwo militarne Polski i Europy Wschodniej w XXI wieku*, Przegląd Geopolityczny, 16, 2016, s. 120-137 .

Jarosław DUTKA

WPŁYW REALIZACJI GEOPOLITYCZNEJ KONCEPCJI MIĘDZYMORZA NA BEZPIECZEŃSTWO MILITARNE POLSKI I EUROPY WSCHODNIEJ W XXI WIEKU

Polityka państwa jest w jego geografii.
Napoleon Bonaparte

Znajdujemy się od wieków między młotem a kowadłem.
Raz kowadłem były Niemcy a Rosja młotem,
czasami Rosja była kowadłem a Niemcy młotem.
Ale Polska i tak zawsze będzie pomiędzy nimi.
Józef Piłsudski

Abstrakt:
Nazwą Międzymorza określa się wschodnią połać Europy, ograniczoną dwoma południkowo biegnącymi liniami. Jedna łączy Zatokę Pomorską Morza Bałtyckiego z Zatoką Wenecką Adriatyku (linia AB), podczas gdy druga biegnie od północnego krańca Morza Czarnego do Zatoki Ryskiej lub Fińskiej (linia BC). W artykule przedstawiono ewolucję geopolityczną Międzymorza w ciągu ery nowożytnej i upadek istniejących tu niegdyś ośrodków siły: Rzeczypospolitej Obojga Narodów i Imperium Habsburgów. Międzymorze zostało podzielone na dwie strefy wpływów sąsiednich potęg: Rosji i Niemiec. Ich rywalizacja może doprowadzić do sytuacji, w której Międzymorze ponownie stanie się ośrodkiem siły, zdolnym do zrównoważenia potencjałów zarówno Rosji jak i Niemiec. Największa rola w możliwym odrodzeniu Międzymorza przypadnie wówczas Polsce.

Słowa kluczowe: Międzymorze, Rzeczpospolita, Europa, Niemcy, Rosja

Wstęp

Na początku 2015 roku amerykańska renomowana agencja wywiadowcza Stratfor w swojej analizie pt. „Waszyngton wraca do zimnowojennej strategii", komentując słowa amerykańskiego generała Bena Hodgesa w odpowiedzi na agresywną politykę zagraniczną Rosji, zapowiada możliwość realnej reaktywacji koncepcji Międzymorza: *„biorąc pod uwagę odrodzenie*

potęgi rosyjskiej, idea Międzymorza – wspieranego nie przez Francję, ale Stany Zjednoczone, a skupionego na Rosji – stanie się nieunikniona (…). Słowa Hodgesa o wyprzedzającym rozmieszczeniu sprzętu wojskowego w rzeczywistości są deklaracją Międzymorza lub jego małym początkiem."[1] Stany Zjednoczone coraz częściej wskazują również na naturalność polskiego przywództwa w regionie i wzywają do budowy środkowoeuropejskich sojuszy.[2]

Propozycja amerykańska sugeruje aktywny powrót myślowy do przedwojennej polskiej koncepcji geopolitycznej Międzymorza, która zakładała sojusz małych i średnich państw Europy Wschodniej przeciwko wspólnemu zagrożeniu. Koncepcji tej nie udało się jednak zrealizować w okresie międzywojennym, głównie z powodu licznych sporów terytorialnych nowopowstałych wówczas państw oraz ich obawy przed „polską hegemonią", co zakończyło się w niedługim czasie podporządkowaniem całego regionu najpierw hitlerowskim Niemcom, a potem komunistycznemu Związkowi Radzieckiemu. Po odzyskaniu suwerenności większość państw Europy Wschodniej (bez Białorusi i Ukrainy) wstąpiło do NATO oraz Unii Europejskiej, widząc w tych organizacjach gwarancję swojego bezpieczeństwa. Jednakże zauważalny ostatnimi laty wyraźny powrót Rosji do prowadzenia polityki imperialnej (czego przykładem są wojna z Gruzją oraz aktywne zaangażowanie w kryzys na Ukrainie) przy braku wyraźnej reakcji ze strony ONZ, NATO, UE czy nawet samych Niemiec, ponownie wzbudziły obawy państw Europy Wschodniej o swoje bezpieczeństwo militarne (Gotkowska, Osica 2012, s. 8-11).

Nawet jeśli bezkrytycznie wierzymy w gwarancje sojusznicze (a warto w tym miejscu przypomnieć zarówno słowa profesora Oskara Balzera: „Ma prawo do życia tylko to, co samo zdoła się obronić" (Bocheński 1996, s. 59), jak również pamięć o niespełnionych polskich oczekiwaniach na pomoc militarną „sojuszników" we wrześniu 1939 roku), powinniśmy przynajmniej teoretycznie zbadać, czy ewentualna realizacja któregoś z wariantów geopolitycznej koncepcji Międzymorza w XXI wieku spowodowałaby zwiększenie poziomu bezpieczeństwa militarnego Polski oraz całego regionu Europy Wschodniej.

1. Międzymorze – fundament geograficzny

Terminem „Międzymorza" tradycyjnie nazywano wschodnią połać Europy, rozciągającą się między Morzem Bałtyckim a Morzem Czarnym, zorganizowaną politycznie w XVI-XVII wieku w wielonarodową Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Spotykamy również jego szerszą wersję,

[1] A. Rybczyński, Amerykanie stawiają na Międzymorze, „Gazeta Polska" nr 22 (1025) z 28 stycznia 2015 r., s. 14.

[2] Szerzej zob.: R. D. Kaplan, Pilsudski's Europe, https://www.stratfor.com/weekly/pilsudskis-europe, dostęp: 30.12.2015 oraz G. Friedman, Washington Returns to a Cold War Strategy, https://www.stratfor.com/geopolitical-diary/washington-returns-cold-war-strategy, dostęp: 30.12.2015.

obejmującą tzw. region ABC, czyli obszar od geograficznego przewężenia adriatycko-bałtyckiego na zachodzie (A-B) po przewężenie bałtycko-czarnomorskie na wschodzie (B-C, ryc. 1).

Ryc. 1. Obszar Międzymorza w szerszym znaczeniu (tzw. region ABC).

Źródło: opracowanie własne na podstawie L. Sykulski (2011, s. 5).

Rozmiar i „ciężar geopolityczny" takiego Międzymorza jest znaczny - obejmuje ok. 2,5 mln km^2 terytorium zamieszkałego przez niemal 200 milionów ludzi (Moczulski 2010, s. 543-544). Jednakże obszar ten, odgrodzony trzema morzami (Bałtyckim na północy, Czarnym na południowym-wschodzie i Adriatyckim na południowym-zachodzie), pozbawiony jest naturalnych granic lądowych na wschodzie i zachodzie. Stąd często w historii terytoria te były miejscem licznych najazdów, zwłaszcza ludów ciągnących ze stepów azjatyckich ku ziemiom Europy. Co więcej, geograficznie obszar Międzymorza jest jeszcze rozdzielony na dwie odrębne części (północną i południową) przez położone centralnie górskie pasmo Karpat. Po ich północnej stronie największym

podmiotem politycznym jest Polska, podczas gdy po południowej stronie tych gór od wieków mają swoje państwo Węgrzy – naród kultywujący tradycje braterstwa z Polską.

2. Międzymorze – fundament historyczny

2.1. Historyczne ośrodki siły w Europie Wschodniej

Pomimo swego często niekorzystnie ocenianego „przejściowego" położenia, obszar Międzymorza w ciągu ostatniego tysiąclecia nie tylko oparł się ekspansji terytorialnej sąsiednich potężnych sąsiadów – Niemców na zachodzie i Rosji na wschodzie, ale był w stanie wytworzyć nawet własne wpływowe ośrodki siły. Było to o tyle trudniejsze, gdyż w ostatnim tysiącleciu terytorium to stało się siedzibą licznych średnich i małych narodów, często zwaśnionych i różniących się między sobą pochodzeniem etnicznym, językiem czy wyznawaną religią.

Na obszarze „północnego" Międzymorza powstała w XVI wieku wielonarodowa Rzeczpospolita Obojga Narodów, państwo polsko-litewskie zapoczątkowane dwieście lat wcześniej unią personalną po wygaśnięciu polskiej dynastii królewskiej Piastów, a zmienione w 1569 r. w unię realną w obliczu wygaśnięcia dynastii Jagiellonów (ryc. 2).

Ryc. 2. Rzeczpospolita Obojga Narodów w 1582 roku.

Z kolei na południe od Karpat kształtowała się już od XIII wieku monarchia dynastii Habsburgów, która po przejęciu tytułu cesarskiego (dającego nominalne zwierzchnictwo nad księstwami niemieckimi) oraz w 1526 roku Czech i Węgier z rąk Jagiellonów, zaczęła odgrywać w tej części Europy dominującą rolę (ryc. 3).

Ryc. 3. Monarchia Habsburgów w XIX wieku przekształcona w Austro-Węgry.

2.2. „Bękarty wersalskie" – państwa Europy Wschodniej po 1914 r.

Jednakże pomimo swej kilkusetletniej historii, zarówno Rzeczpospolita, jak i Monarchia Habsburgów nie przetrwały wzrostu potęgi sąsiednich ośrodków siły – niemieckiego i rosyjskiego. Już pod koniec XVIII wieku upada potężna dotychczas Rzeczpospolita, słynąca z wyboru królów („wolna elekcja"), wolności szlacheckich i tolerancji religijnej, a sto lat wcześniej również z potęgi militarnej. Na początku XX wieku, po I wojnie światowej, doprowadzono również do rozpadu wielonarodowościowej Monarchii Habsburgów, borykającej się już od wielu lat z silnymi tendencjami odśrodkowymi spowodowanymi rozwojem nacjonalizmów. W efekcie po 1914 roku obszar Międzymorza staje się mozaiką wielu małych i średnich państewek położonych między Niemcami a Rosją, nazywanych pogardliwie przez wielkie mocarstwa „bękartami wersalskimi" albo wręcz „państwami sezonowymi" – jako zbyt słabymi aby samodzielnie przetrwać. Nie wróżono im długiej przyszłości i już wkrótce podjęto starania o ich zagarnięcie lub uzależnienie od siebie (ryc. 4).

Ryc. 4. Europa Wschodnia po 1914 roku jako mozaika małych państw pomiędzy Niemcami a Rosją, tzw. „bękartów wersalskich".

2.3. Narodziny koncepcji Międzymorza i nieudane próby jej realizacji w I połowie XX wieku.

To właśnie wtedy pojawia się jedna z najważniejszych polskich koncepcji geopolitycznych określana mianem „Międzymorza". Postulowała ona stworzenie sojuszu obronnego obejmującego państwa leżące między Niemcami a Rosją (od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego). Przedstawiana była ona w różnych wersjach – od luźnego sojuszu aż po federację państwową. Jej powstanie miało na celu uniknięcie zdominowania tego regionu przez Niemcy lub Rosję. Za duchowego ojca tej koncepcji uchodzi w polskiej tradycji Józef Piłsudski, a jej zwolennikami byli m. in. Włodzimierz Wakar, Stanisław Bukowiecki, Adolf Bocheński, Władysław Studnicki-Gizbert oraz Jerzy Niezbrzycki (piszący pod pseudonimem Ryszard Wraga). Nieudane próby jej

realizacji podjęli Józef Beck oraz Władysław Sikorski (Moczulski 2008, s. 55-84; Wyszczelski 2015, s. 267-276).

Ryc. 5. Plakat przedstawiający terytorialną koncepcję Międzymorza pod polskim przywództwem w okresie międzywojennym.

Źródło: www.kresy24.pl/51778.

Idea Międzymorza wyraźnie nawiązuje do istnienia nowożytnych europejskich federacji, jakimi były wielokulturowa Monarchia Habsburgów oraz polsko-litewska Rzeczpospolita Obojga Narodów.[3] W XIX wieku, już po rozbiorach Rzeczypospolitej przez sąsiednie mocarstwa, idea odnowienia wspólnoty polsko - litewskiej (sfederowanej z Czechami, Węgrami, Rumunią i Słowianami południowymi) była głoszona przez księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, polskiego działacza emigracyjnego w Paryżu (Zgórniak 2001, s. 166-167, 229-230).

Jeszcze przed odzyskaniem niepodległości w 1918 roku Józef Piłsudski i ludzie z jego otoczenia wypracowali koncepcję utworzenia pod kierownictwem Polski ugrupowania państw powstałych z ewentualnego rozpadu Imperium Rosyjskiego, mających stanowić barierę odgradzającą Rosję od Europy i zapewniający tej federacji większy poziom bezpieczeństwa zewnętrznego (miała ona stać się alternatywą dla dominacji rosyjskiej i niemieckiej nad Europą Wschodnią).[4]

Złożona w październiku 1918 roku na ręce Rady Regencyjnej *„Deklaracja w sprawie Białej Rusi”* głosiła: *„Odbudowa Rosji dokonać się powinna na zasadzie oddzielenia od niej licznych ujarzmionych przez nią narodów, a więc na zachodzie oprócz Polaków także Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, Łotyszy, Estów i Finów. Najprostszym załatwieniem sprawy byłaby odbudowa dawnej Polski na zasadach nowoczesnego federalizmu w formie unii Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy”* (Piłsudski 1937, s. 19).

---

[3] Na początku XVI wieku Jagiellonowie, oprócz Polski i Litwy, panowali jeszcze w Czechach i na Węgrzech (jednak od 1526 roku, w wyniku umowy dynastycznej, przeszły one w ręce Habsburgów). Ostatni król z dynastii jagiellońskiej, Zygmunt II August, zmarł w 1572 roku. Szerzej zob. H. Łowmiański (1999).

[4] Piłsudski już od 1917 roku popierał program federacyjny, ale dopuszczał również niektóre elementy konkurencyjnego programu inkorporacyjnego, dopiero od kwietnia 1919 r. w pełni opowiedział się za koncepcją federacyjną (Wyszczelski 2015, s. 37, 41).

W pełni opracowaną koncepcję federacyjną przedstawił Leon Wasilewski, jeden z liderów obozu piłsudczykowskiego, w artykule *„Granice państwa polskiego na wschodzie"* („Kultura Polski", luty 1918 r.). Ideę tę kontynuowali zwolennicy Piłsudskiego skupieni wokół periodyku „Rząd i Wojsko": Tadeusz Hołówko, Adam Skwarczyński, Andrzej Strug, Bogusław Miedziński, Marian Zyndram-Kościałkowski, Wincenty Rzymowski oraz Melchior Wańkowicz. Pod koniec 1918 roku ukazuje się seria trzech broszur *„Wolni z wolnymi, równi z równymi"*, a na początku 1919 roku artykuły *„Niepodległa Ukraina"* oraz *„Linie wytyczne polityki narodowej"*, w których przedstawiają oni „wersję oficjalną" koncepcji federacyjnej - pomijano hegemonistyczną rolę Polski i kładziono nacisk na zachowanie suwerenności państw tworzących federację (Wyszczelski, op.cit. s. 45-47).

Fiasko starań politycznych o utworzenie pełnej federacji państw spowodowało pojawienie się w 1919 roku nowej propozycji – utworzenia Związku Bałtyckiego (oprócz Polski w jego skład miały wejść Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia), aby wspólnie powstrzymywać agresję bolszewickiej Rosji. Do 1925 roku trwały nieudane zabiegi dyplomatyczne w celu realizacji tej koncepcji. Po 1926 r. ponownie odżyła kolejna idea – „prometeizmu", zakładająca rozsadzenie Imperium Rosyjskiego, a później Rosji Radzieckiej, poprzez oderwanie od niej narodów nierosyjskich (Grzywacz 1994, s. 79).

Projekt federacji wschodnioeuropejskiej pod przywództwem Polski przedstawił w 1922 roku Stanisław Bukowiecki w dziele *„Polityka Polski niepodległej. Szkic programu": „To łączy się także z ogólno-geograficznym położeniem Polski, która jest w środku, pomiędzy szeregiem państw drobnych, poczynających się od Finlandii, a kończących na Grecji, znajdujących się przeważnie pomiędzy Rosją a Niemcami, które są zbyt słabe, aby mogły stanowić wielką siłę narodową, a które sfederowane, zespolone pod egidą Polski byłyby siłą poważną"* (Bukowiecki 1922, s. 70-71).

Potrzebę „przebudowy Europy w myśl wskazań polskiej racji stanu" postulował w swoim dziele *„Między Niemcami a Rosją"* również Adolf Bocheński (1937), wielki zwolennik polskiej mocarstwowości. Wskazując na sprzeczność polskiej ekspansji z interesami Rosji i Niemiec postulował utworzenie Federacji Środkowoeuropejskiej. Z kolei Władysław Studnicki, upatrując główne zagrożenie dla Polski w Rosji, postulował w dziele *„System polityczny Europy a Polska"* (1935, s. 216-217) utworzenie na bazie sojuszu polsko-niemieckiego wielkiego bloku środkowoeuropejskiego obejmującego również Litwę, Łotwę, Estonię, Austrię, Czechy, Węgry, Rumunię, Bułgarię, Grecję i Turcję. Na kluczowe znaczenie pasażu bałtycko-czarnomorskiego w Europie zwracał również uwagę Jerzy Niezbrzycki (piszący pod pseudonimem Ryszard Wraga) w swoich publikacjach: *„Sowiety grożą Europie"* (1935) oraz *„Geopolityka, Strategia i Granice"* (1945).

W połowie lat trzydziestych XX wieku polski minister spraw zagranicznych Józef Beck opracował i starał się zrealizować w praktyce koncepcję Międzymorza jako bloku państw basenu Morza Bałtyckiego,

Czarnego i Adriatyckiego (na skrzydle północnym z krajami bałtyckimi i skandynawskimi, na południowym z bałkańskimi i naddunajskimi), co opisał później w swoim *„Ostatnim raporcie"* (Beck 1987, s. 101-116,143).

Głównym przeciwnikiem idei federacyjnej był Roman Dmowski, który w swoich publikacjach *„Polityka polska i odbudowa państwa"* (1925) oraz *„Świat powojenny i Polska"* (1931) bardzo krytycznie ocenił program Piłsudskiego. Wskazywał on nierealność koncepcji federacji w ówczesnych warunkach poprzez m. in. brak woli politycznej do sojuszu z Polską wśród Litwinów i innych narodowości oraz brak poparcia mocarstw do odbudowy wielkiej Polski, a także przestrzegał przed utworzeniem niepodległej Ukrainy, w której „dominowałyby wpływy niemieckie" (Wyszczelski, op.cit. s. 18-25). W swoim dziele *„Niemcy, Rosja i kwestia polska"* (1908) nawoływał do porzucenia romantycznej tradycji zrywów powstańczych na rzecz chłodnej kalkulacji politycznej, analizy wzajemnych stosunków niemiecko-rosyjskich i ich znaczenia dla narodu i państwa polskiego (m. in. twierdził, że dla Polski od Kresów Wschodnich o wiele cenniejsze są ziemie zaboru pruskiego – Poznańskie, Śląsk i Pomorze) (Dmowski 2000; Eberhardt 2006, s. 43-51). Z kolei związany ze Stronnictwem Narodowym Adam Doboszyński widział w idei Międzymorza „uszlachetnienie polskiego nacjonalizmu, wyniesienie go na płaszczyznę wyższą, z angielskiego na brytyjski, z piastowskiego na jagielloński" (Olbrycht 2002, s. 9-11).

2.4. Uzależnienie państw Międzymorza od sąsiednich ośrodków siły

Niepowodzenie w realizacji polskiego projektu Międzymorza skończyło się dla Polski oraz pozostałych państw Europy Wschodniej już po dwudziestu latach właśnie tym, przed czym przestrzegali Piłsudski i inni federaliści – podbiciem militarnym, a następnie trwałym uzależnieniem regionu od sąsiednich ośrodków siły. Rozpoczęta we wrześniu 1939 roku druga wojna światowa położyła kres niezależności państw Międzymorza, a tragicznym symbolem tego stała się wynikająca z paktu Ribbentrop-Mołotow dwustronna napaść na Polskę.

Po ataku Niemiec na Związek Radziecki w czerwcu 1941 roku obszar Europy Wschodniej przechodzi w całości pod niemiecką kontrolę, aż do czasu klęski III Rzeszy w 1945 roku. Wówczas to większość państw Międzymorza (poza Grecją) znajdzie się według słów Winstona Churchilla za „żelazną kurtyną", gdzie zostaną całkowicie zdominowane militarnie, politycznie, kulturowo i gospodarczo przez ZSRR aż do 1989 roku, a niektóre, jak Litwa, Łotwa, Estonia, Białoruś czy Ukraina, zupełnie przezeń wchłonięte (Roszkowski 2002, s. 42-50).

Po odzyskaniu suwerenności w 1989 roku na moment w polskiej myśli politycznej odradzają się przedwojenne koncepcje. Już od 1980 r. niektóre grupy tzw. opozycji zaczynają nawiązywać do koncepcji Międzymorza, zwłaszcza Konfederacja Polski Niepodległej Leszka Moczulskiego. Pojawiają się takie

pisma jak: „ABC", „Międzymorze", „Obóz", „Nowa Koalicja" (Szczepański 1993). Czyni tak również emigracyjne środowisko intelektualne skupione wokół paryskiego miesięcznika „Kultura" - Jerzy Giedroyć i Juliusz Mieroszewski tworzą nawiązującą do Międzymorza koncepcję geopolityczną ULB – Ukraina, Litwa, Białoruś (Sykulski 2014, s. 124-129). Pojawiają się również nowe koncepcje m. in. „Via Intermare" Marcina Rościszewskiego, postulująca sojusz geopolityczny polsko-ukraiński, „Wyżyny Polskiej" Tomasza Otręby, jak również podejmowane są dokładniejsze próby zdefiniowania obszaru Międzymorza, tzw. „Europy Środkowo-Wschodniej" (Lach 2014).

Jednakże państwa Europy Wschodniej postawiły sobie za cel członkostwo w NATO (co zapoczątkowały Polska, Czechy i Węgry w 1999 roku) oraz w Unii Europejskiej (wielkie rozszerzenie UE na wschód następuje w maju 2004 roku). Wstąpienie do tych organizacji ogłoszono jako zapewnienie dla Polski i całego regionu największego w ich historii „okresu stabilnego rozwoju i bezpieczeństwa". Oznaczało to jednak również w pewnym stopniu uzależnienie Europy Wschodniej od zachodniego ośrodka siły – politycznie (przekazanie części suwerennych kompetencji władzy państwowej organom wspólnotowym), ekonomicznie (co świetnie widać na przykładzie sektora bankowego czy sieci supermarketów), kulturowo (dominacja zachodnich wzorców obyczajowych i prawnych) czy demograficznie (emigracja zarobkowa młodego pokolenia na Zachód). Unia Europejska ponadto, pomimo wielu targających nią wciąż kryzysów, odchodząc stopniowo od zakładanej pierwotnie koncepcji „Europy ojczyzn" na rzecz wzmocnienia struktur centralnych, zaczyna obecnie coraz bardziej przypominać realizację niemieckiej koncepcji geopolitycznej Mitteleuropy.

3. Międzymorze a bezpieczeństwo militarne w XXI wieku

Pod koniec XX wieku ludzkość pragnęła uwierzyć, że nastąpił „koniec historii" - zwyciężyła idea wolności dla każdej osoby ludzkiej w formie demokratycznych rządów i liberalnej gospodarki. Wraz z rozwojem Internetu i nowoczesnych technologii miała się rozpocząć nowa era w dziejach ludzkości. Miał to być kres wszelkich totalitaryzmów i wojen. *„Było to wszakże tylko złudzenie. Świat znów stał się normalny"* – zauważa Robert Kagan w publikacji „Powrót historii i koniec marzeń", analizując wzrost potęgi państw autokratycznych (Rosji, Chin, Iranu), które rzucają globalne wyzwanie współczesnej amerykańskiej hegemonii (Kagan 2009, s. 7). Zapewnienie bezpieczeństwa, opartego na dwóch zasadniczych składnikach: gwarancji nienaruszalnego przetrwania i swobody rozwoju, nadal powinno być fundamentem polityki każdego państwa i jego rządu (Stańczyk 1996, s. 19).

Jak mawiał marszałek Józef Piłsudski „*kto sił nie ma ten się w historii nie liczy"*. Jan Nowak-Jeziorański, nawiązując do członkostwa Polski w NATO, stwierdził: *„Polska może liczyć na pomoc sojuszników tylko wtedy, gdy będzie chciała i mogła bronić się sama, jeśli zdobędzie własne możliwości odstraszania napastnika"*

(Nowak-Jeziorański 2003, s. 127). Analogicznie słowa te możemy rozciągnąć na cały region Międzymorza. Czy po stu latach od pierwszych nieudanych prób sfederalizowania tego regionu posiada on jeszcze potencjał do stworzenia podstaw jakiejkolwiek samodzielności, czy też jest po prostu skazany na uzależnienie od jednego ze swych wpływowych sąsiadów – Niemiec lub Rosji, jako gwaranta swojego istnienia i bezpieczeństwa?

Istotny wpływ na bezpieczeństwo mają potencjał obronny (wywiad, siły zbrojne) oraz ochronny (służby i straże), lecz fundamentem na którym one bazują i z którego wynikają są potencjał społeczny (ludność) i gospodarczy (rolnictwo, przemysł, usługi) danego podmiotu (Biała Księga… 2013, s. 10). Analizując potencjał państw regionu Międzymorza warto przyjrzeć się tym czynnikom.

Aktualny potencjał ludnościowy (ryc. 6) wybranych państw Międzymorza (bez Słowenii oraz większości państw bałkańskich) wynosi ponad 103 miliony mieszkańców. Jest to już o ponad 20 milionów więcej niż liczba ludności państwa niemieckiego, a po uwzględnieniu Białorusi i Ukrainy (na których silne są wpływy rosyjskie, lecz ich potencjalne przyłączenie do Międzymorza byłoby niezwykle istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa militarnego Polski) ludność Międzymorza przekracza 157 mln, dystansując o 15 mln aktualny potencjał ludnościowy państwa rosyjskiego (Bartosiak, Szatkowski 2013). Pod względem liczby ludności region Międzymorza stać więc nie tylko na samodzielność, ale wręcz na odgrywanie wiodącej roli w polityce regionalnej. Warto jednak przypomnieć, iż to głównie historyczne spory terytorialne były przyczyną niepowodzenia dotychczasowych prób realizacji koncepcji Międzymorza, a nadal mamy w państwach tego regionu wiele mniejszości narodowych oraz obaw przed rewizją granic.

Ryc. 6. Aktualny potencjał ludnościowy Międzymorza oraz Niemiec i Rosji.

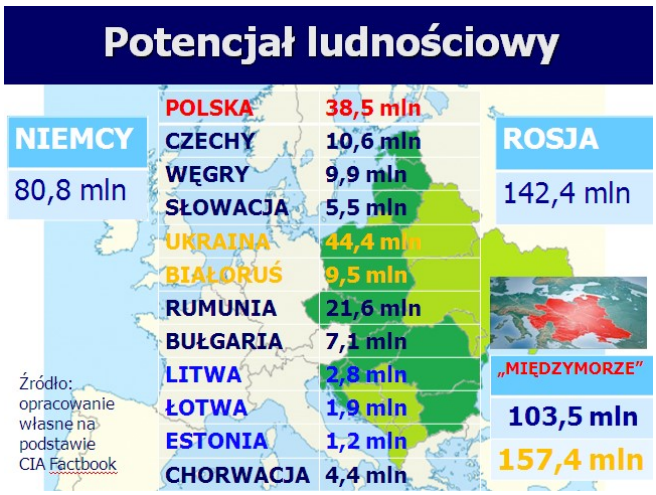

Ryc. 7. Aktualny potencjał gospodarczy Międzymorza oraz Niemiec i Rosji.

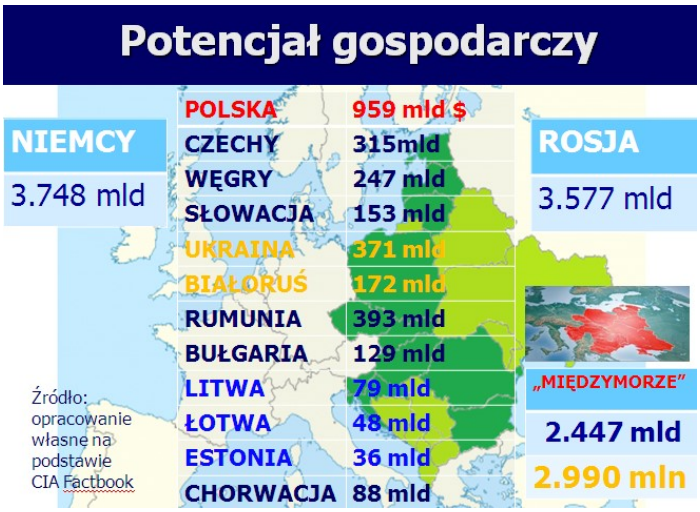

Każde z osobna państwa regionu Międzymorza nie odgrywają wielkiej roli w globalnej gospodarce, jednakże wzięty razem ich potencjał gospodarczy (reprezentowany podstawowym wskaźnikiem PKB liczonym według parytetu siły nabywczej) wynosi prawie 2.500 mld $ (a z Białorusią i Ukrainą niemal 3.000 mld $). Nie przewyższa to siły gospodarczej ani Rosji (3.577 mld $) ani Niemiec (3.748 mld $), jednak różnica nie jest na tyle duża, aby obawiać się całkowitego zdominowania gospodarczego Międzymorza przez mocarstwa ościenne. Wielkim plusem jest w tym przypadku wspólna „historia gospodarcza" państw regionu (model socjalistyczny w ramach RWPG i jego późniejsza transformacja w kierunku kapitalistycznym). Współczesną barierą gospodarczą, dzielącą wyraźnie region Międzymorza, jest członkostwo danego państwa lub jego brak w Unii Europejskiej i Strefie Schengen (ryc. 7).

Analizując ogólnie potencjał militarny (ryc. 8 i 9) przyjrzyjmy się dwóm wskaźnikom. Pierwszy to sama liczebność sił zbrojnych poszczególnych państw regionu Międzymorza, która zsumowana razem wynosi ok. 330 tysięcy żołnierzy (a z Białorusią i Ukrainą ponad 550 tysięcy żołnierzy). Jest to liczba zupełnie wystarczająca wobec aktualnie nielicznej armii niemieckiej (siły zbrojne państw Międzymorza stanowią 186% liczebności armii Niemiec, a z Białorusią i Ukrainą nawet 310%), lecz o ponad połowę mniejsza od rosyjskiej (odpowiada zaledwie 43% liczebności armii rosyjskiej, z Białorusią i Ukrainą 72%). Wskazuje to wyraźnie na regionalną nierównowagę w poziomie liczebności wojsk oraz na kierunek potencjalnego aktualnego zagrożenia – ze wschodu.

Ryc. 8. Aktualny potencjał militarny Międzymorza oraz Niemiec i Rosji (cz.1. Liczba żołnierzy w siłach zbrojnych poszczególnych państw).

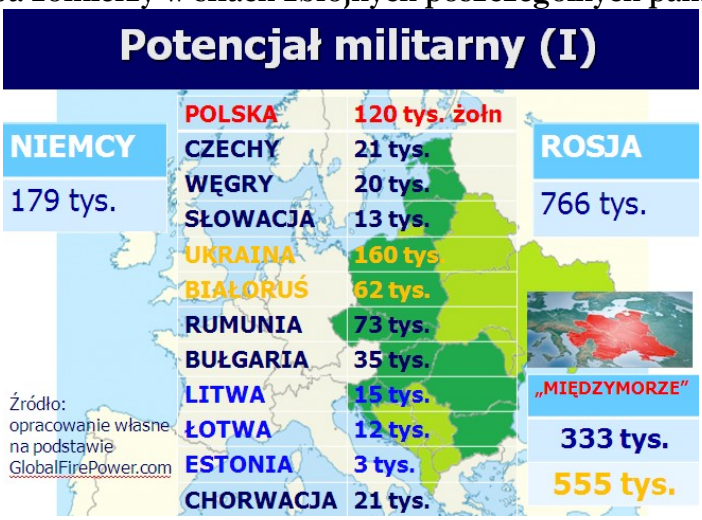

Ryc. 9. Aktualny potencjał militarny Międzymorza oraz Niemiec i Rosji (cz.2. Budżety obronne poszczególnych państw).

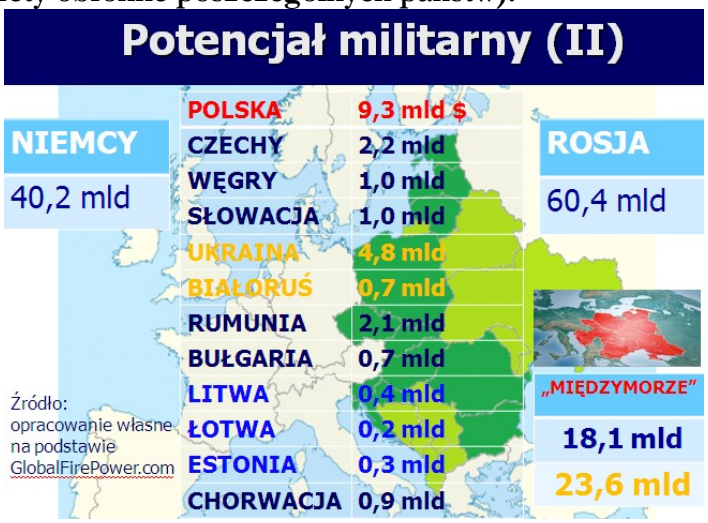

Jednakże drugi wskaźnik, nakłady finansowe na siły zbrojne, który w bardzo dużym uogólnieniu odzwierciedla jakość technologiczną wojsk, pokazuje jednak bardzo niekorzystną sytuację dla regionu Międzymorza. Zsumowane budżety obronne państw Międzymorza wynoszą ok. 20 mld $ rocznie, co stanowi zaledwie połowę budżetu obronnego Niemiec i około 1/3 budżetu obronnego Rosji. Oznacza to istnienie sąsiadujących z Międzymorzem potężnych ośrodków siły, którym żadne państwo Europy Wschodniej nie jest się w stanie samodzielnie się przeciwstawić (wliczając w to Polskę z samodzielnym budżetem obronnym ponad czterokrotnie mniejszym niż

niemiecki i ponad sześciokrotnie mniejszym niż rosyjski). Jest to koronny argument, który może być wykorzystany zarówno przez zwolenników koncepcji Międzymorza (potrzeba obrony kolektywnej małych państw wobec potęgi mocarstw ościennych), jak i jego przeciwników (potrzeba podporządkowania się potężnemu sojusznikowi zewnętrznemu, gdyż „sami i tak nie damy rady").

Podsumowanie

Dla Polski głównym wyzwaniem nie są terroryści,
lecz coraz bardziej autorytarna i coraz silniej ekspansywna,
nie stroniąca od użycia wobec sąsiadów brutalnej siły wojskowej Rosja.
Przemysław Żurawski vel Grajewski, 2010, s 166

Jako jedyną realną „polisę" bezpieczeństwa militarnego dla Polski i państw Europy Wschodniej uważane jest obecnie członkostwo w NATO, na którym jednak nie możemy polegać bezgranicznie. Zachłyśnięcie się tym „fundamentem polskiego bezpieczeństwa" przyznał nawet Prezydent RP Bronisław Komorowski, stwierdzając w 2013 roku na odprawie kierowniczej kadry MON i Sił Zbrojnych, iż „koncepcja rozwoju polskich sił zbrojnych oparta na polityce misji ekspedycyjnych jest błędna" (Marczak 2015, s. 66). Co więcej, nawet w ramach Unii Europejskiej i NATO możliwe jest stworzenie regionalnego Międzymorza. Zauważalna ostatnimi laty w Europie regionalizacja zarówno w ramach priorytetów współpracy w ramach Unii Europejskiej, jak i preferencji w odniesieniu do strategii NATO, może zostać wykorzystana przez Polskę do wypracowania własnej, regionalnej konfiguracji sojuszniczej (Szatkowski 2011, s.9). Co więcej również, wsparcie dla takiego Międzymorza może udzielić zewnętrzne mocarstwo – USA, które wręcz do tego nawołuje, jak stwierdziliśmy na wstępie.

Jednakże aby przekonać do koncepcji Międzymorza Polska musi zaproponować państwom Europy Wschodniej ofertę atrakcyjniejszą od niemieckiej i rosyjskiej. Jest to możliwe, jak pokazała historia na przykładzie Rzeczypospolitej Obojga Narodów czy Monarchii Habsburgów - w regionie środkowoeuropejskim mogą istnieć potężne i samodzielne ośrodki siły geopolitycznej. Również w XXI wieku istnieje wystarczający potencjał ludnościowy i gospodarczy do realizacji tej koncepcji, a przy aktywnym wsparciu zewnętrznego mocarstwa - Stanów Zjednoczonych, również odpowiedni potencjał militarny. Taka realizacja koncepcji Międzymorza z całą pewnością wzmocniłaby bezpieczeństwo militarne Polski i pozostałych państw Europy Wschodniej oraz podniosłaby znaczenie geopolityczne i geostrategiczne regionu.

Po pierwsze jednak, Międzymorze nie powinno być traktowane tylko jako idealistyczna koncepcja „neoprometejska", taka współczesna „opowieść o husarii i Jagiellonach", lecz jako koncepcja bardzo realnej geopolityki, opartej na interesach, bezpieczeństwie militarnym, szlakach tranzytowych energii itd.

(Kowal 2010, s. 67-68). Po drugie, Międzymorze nie oznacza koniecznie stworzenia odrębnej „federacji środkowoeuropejskiej pod polską hegemonią". Wręcz przeciwnie, obecność państw regionu w silnej gospodarczo Unii Europejskiej i potężnym militarnie NATO jest najlepszym gwarantem ich bezpieczeństwa militarnego i stabilizacji ekonomicznej, zakładając jednak, że obie te organizacje przełamią obecne kryzysy i nie zmienią się w dyktat niemiecki (UE) lub amerykański (NATO). Międzymorze powinno być raczej projektem zacieśniania regionalnej współpracy politycznej, gospodarczej i militarnej małych i średnich państw Europy Wschodniej, geograficznie sąsiadujących ze sobą, połączonych „wspólnotą dnia codziennego" (Szczerski 2014), chyba że przestaną istnieć, wchłonięte przez silniejsze „ośrodki siły". Ponadto Polska może być liderem Międzymorza tylko w stylu „primus inter pares" (pierwszy pośród równych sobie), gdyż jakiekolwiek zapędy hegemonistyczne spowodują nieuchronnie fiasko całej koncepcji (jak to było w okresie międzywojennym).

Po trzecie, fundamentem dla tak określonego Międzymorza powinna być maksyma „zgoda buduje, niezgoda rujnuje", oparta na solidnych doświadczeniach historycznych okresu międzywojennego. W epoce końca świata jednobiegunowego, „powrotu historii" i wielobiegunowej rywalizacji mocarstw o swoje strefy wpływów, Polski oraz pozostałych państw Europy Wschodniej nie stać na wzajemne animozje i odrzucenie inicjatywy mogącej realnie wzmocnić bezpieczeństwo militarne całego regionu. Kierunek wyznaczają słowa Jana Pawła II: „wolności się nie posiada…, wolność się stale zdobywa…, łatwiej jest wolność zdobyć niż utrzymać…, przyszłość od Was zależy…, musicie mieć siłę!" (Marczak i in., 2013, s. 12-13), a celem realizacja chińskiej sentencji: „Każdy jest w stanie złamać patyk, ale wiązka patyków jest nie do ruszenia".

Po czwarte, koncepcja Międzymorza z wielu względów dla nas korzystna, z pewnością będzie napotykała wiele przeszkód w swojej realizacji. Mimo pozytywnego nastawienia obecnych władz polskich wielką trudnością będzie jednak integracja wspólnych celów strategicznych i synchronizacja konkretnych działań wszystkich państw tego regionu – inna jest perspektywa bezpieczeństwa z punktu widzenia Wilna czy Rygi, inna Warszawy, a jeszcze inna Bukaresztu czy Sofii. „Region nie pokona szybko swoich sprzecznych uwarunkowań" (Paweł Zalewski, *Lepiej niż przed wojną*); „Dla Pragi istotne są relacje z Berlinem i dlatego oferta złożona państwom regionu nie spotka się z ciepłym przyjęciem" (Martin Ehl, *Polska zdrada*); „Wzrost znaczenia Polski w regionie wzbudza wśród litewskich polityków niepokój" (Antoni Radczenko, *Nierealne żądania*), „Dla Budapesztu Europa Środkowa nie jest obszarem priorytetowym, a zaproponowana przez Andrzeja Dudę koncepcja nowego kształtu regionalnych sojuszy nie jest atrakcyjna" (Mitrovits Miklos, *Droga do katastrofy*), „Bukareszt był rozczarowany, że Polska zamiast konsultować niektóre działania z partnerami z regionu wolała występować na forum Unii

Europejskiej w pojedynkę" (Iulian Fota, Istotne są detale") – to tylko niektóre z opinii w ankiecie „Nowej Europy Wschodniej" pt. „Międzymorze – ocena idei" (Ankieta…, 2015). Naturalnymi przeciwnikami koncepcji Międzymorza będą oczywiście mocarstwa ościenne: Niemcy (traktujący Międzymorze jako konkurencję wobec swojej koncepcji Mitteleuropy) oraz Rosja (zakładająca, iż Międzymorze jest skierowane przeciwko niej, zdecydowanie sprzeciwiająca się obecności w tej części Europy baz wojsk amerykańskich, a przede wszystkim obawiająca się ewentualnej utraty swoich wpływów na Ukrainie czy Białorusi).

Po piąte wreszcie, musimy odpowiedzieć sobie na pytanie: Czy Polska ma jakiś polityczny „plan B" na wypadek ewentualnego rozpadu Unii Europejskiej lub NATO? Po odzyskaniu suwerenności w latach 90-tych XX wieku zdobyliśmy się na wyznaczenie sobie celu, jakim było osiągnięcie członkostwa w tych organizacjach A jaki cel, poza utrzymaniem tego członkostwa, mamy teraz? I czy projekt „Międzymorze 2.0" nie byłby dobrym (jedynym możliwym?) „planem rezerwowym" dla Polski na tzw. „czarną godzinę"? Fundamenty tego należy jednak zrobić już teraz.

Przede wszystkim należy jednak pamiętać, że w XXI wieku *„najgroźniejszą bronią narodów Europy Środkowo-Wschodniej jest zdolność do współpracy"* (Sakiewicz 2014, s. 86).

Literatura

1. Ankieta: Miedzymorze – ocena idei, 2015, *Nowa Europa Wschodnia* nr 6, s. 18-28.
2. Beck J., 1987, Ostatni raport, Warszawa.
3. *Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, 2013, Warszawa. Bocheński A., 1937, Między Niemcami a Rosją, Warszawa.
4. Bocheński A., 1996, Dzieje głupoty w Polsce, Warszawa.
5. Bukowiecki S., 1922, Polityka Polski niepodległej. Szkic programu, Warszawa.
6. Dmowski R., 2000, Niemcy, Rosja i kwestia polska, Wrocław.
7. Eberhardt P., 2006, Twórcy polskiej geopolityki, Kraków.
8. Gotkowska J., Osica O. (red.), 2012, W regionie siła. Stan i perspektywy współpracy wojskowej wybranych państw obszaru od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego, *Raport OSW* nr 34, Warszawa.
9. Grzywacz A., Mazur G., 1994, Ruch prometejski w Polsce, *Zeszyty Historyczne*, t. 110.
10. Kagan R., 2009, Powrót historii i koniec marzeń, Poznań.
11. Kowal P., 2010, Wielki powrót geopolityki i wschodnia idea Lecha Kaczyńskiego [w:] J. Kloczkowski (red.), Polska w grze międzynarodowej. Geopolityka i sprawy wewnętrzne, Kraków.

12. Lach Z., 2014, Polska geopolityka w wymiarze subregionalnym, *Przegląd Geopolityczny*, tom 7, s. 9-36.
13. Łowmiański H., 1999, Polityka Jagiellonów, Poznań.
14. Marczak J., 2015, Strategiczne wyzwania odbudowy zdolności obronnych Polski 2015, *Polityka Polska,* nr 1.
15. Marczak J., i inni, 2013, Doświadczenia organizacji bezpieczeństwa narodowego Polski od X do XX wieku. Wnioski dla Polski w XXI wieku, Warszawa.
16. Moczulski L., 2008, Polska między Niemcami a Rosją – mit geopolityczny a rzeczywistość [w:] P. Eberhardt (red.), Problematyka geopolityczna ziem polskich, *Prace Geograficzne* nr 218, Warszawa.
17. Moczulski L., 2010, Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni, Warszawa.
18. Nowak-Jeziorański J., 2003, Polska z bliska, Kraków.
19. Olbrycht M., 2002, Międzymorze – rozważania geopolityczne, Warszawa.
20. Piłsudski J., 1937, Pisma zbiorowe, t. 2, Warszawa.
21. Roszkowski W., 2002, Półwiecze. Historia polityczna świata po 1945 roku, Warszawa.
22. Sakiewicz T., 2014, Testament I Rzeczypospolitej, Kraków.
23. Stańczyk J., 1996, Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa, Warszawa.
24. Studnicki W., 1935, System polityczny Europy a Polska, Warszawa.
25. Sykulski L., 2011, Od Trójkąta Kaliningradzkiego do Związku Europy, *Geopolityka,* nr 3(6).
26. Sykulski L., 2014, Geopolityka. Skrypt dla początkujących, Częstochowa.
27. Szatkowski T., 2011, Czy powrót do Międzymorza? Nowe perspektywy polskiego bezpieczeństwa, *Raport NCSS*, Warszawa.
28. Szczepański T., 1993, Międzymorze. Polityka środkowoeuropejska KPN, Warszawa.
29. Szczerski K., 2014, Do kogo należy Europa Środkowa, *Rzeczy Wspólne*, nr 16, s. 38-48.
30. Wraga R. [właśc. J. Niezbrzycki], 1935, Sowiety grożą Europie, Warszawa.
31. Wraga R. [właśc. J. Niezbrzycki], 1945, Geopolityka, Strategia i Granice, Rzym 1945.
32. Wyszczelski L., 2015, Polska mocarstwowa, Wizje i koncepcje obozów politycznych II RP, Warszawa.
33. Zgórniak M., 2001, Polska w czasach walk o niepodległość (1815-1864), [w:] *Wielka Historia Polski*, tom 7, Kraków.
34. Żurawski vel Grajewski P., 2010, Geopolityka - siła - wola. Rzeczypospolitej zmagania z losem, Kraków.

Summary

Implementation of the Intermare Geopolitical concept and the military security of Poland and Eastern Europe in XXIst Century

The name Intermare (lat. Intermarinum) is used to define the expanse of eastern Europe located between two longitudinally extending lines. One of them connects the Pomeranian Bay of the Baltic Sea with the Adriatic Gulf of Venice (line AB), while the other runs from the northern end of the Black Sea (Odessa) to the Baltic Gulf of Riga or Gulf of Finland (line BC). The article presents the evolution of geopolitical concept of Intermare in the modern era and the fall of the once existing centers of power: the Polish-Lithuanian Commonwealth and the Habsburg Empire. Intermare has been then divided into two zones of influence of neighboring powers, that is to say to Russia and Germany. Their rivalry could lead to a situation in which the Intermare once again become the center of power, able to balance the potentials of both neighboring powers of Russia and Germany. The biggest role in a possible revival of Intermare would be played by Poland.

Key words: Intermare, the Commonwealth, Eastern Europe, Germany, Russia